

# Biuletyn Instytutu Zachodniego



**Nr 204/2015**  
**19'11'15**

**INSTYTUT ZACHODNI**  
*im. Zygmunta*  
*Wojciechowskiego*  
Poznań

*Redakcja:*

**Marta Götz**  
**Radosław Grodzki**  
**Krzysztof Malinowski**

*Korekta:*

**Hanna Różanek**

## **Chiny w relacjach z Niemcami i**

### **Wielką Brytanią**

Tomasz Morozowski

Dwie niedawne wizyty międzynarodowe na najwyższym szczeblu – przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinpinga w dniach 20-24 października 2015 r. w Londynie oraz kanclerz Niemiec Angeli Merkel od 30 października do 1 listopada 2015 r. w Pekinie są dobrą okazją do porównania stanu stosunków dwóch czołowych europejskich państw: Wielkiej Brytanii i Niemiec z Chinami. W dobie kryzysu uchodźczego, będącego sprawdzianem europejskiej jedności, oba państwa zwracają się do azjatyckiego mocarstwa, współzawodnicząc między sobą o rolę czołowego partnera gospodarczego oraz politycznego. Chiny – druga co do wielkości i najszybciej rozwijająca się (do 2014 r.) gospodarka na świecie oraz mocarstwo regionalne odgrywające ważną rolę w globalnym układzie sił politycznych – postrzegane są jako niezwykle istotny partner w polityce zagranicznej zarówno Wielkiej Brytanii, jak i Niemiec. Przyczyny oraz podłoże zainteresowania rządów tych państw budowaniem relacji z Chinami zdefiniowane są przede wszystkim powiązaniem gospodarczymi, inwestycjami oraz współpracą biznesową. Chiny są dla obu państw atrakcyjnym partnerem głównie ze względu na potencjał gospodarczy i imponującą w ostatnich latach dynamikę wzrostu, kiedy to roczne przyrosty PKB wynosiły średnio 10%. Od 2012 r. tempo to uległo nieco osłabieniu i wzrost gospodarczy Chin wynosi teraz ponad 7%, jednocześnie coraz większy udział w tworzeniu wartości dodanej ma sektor usług (48% w 2014 r.).

## Stosunki chińsko-niemieckie

Niemieckie koncerny jako pierwsze w Europie rozpoczęły ekspansję na szybko rozwijający się rynek chiński, dzięki czemu obecnie RFN to największy partner biznesowy Chin w Europie oraz szósty na świecie. Z kolei dla Niemiec Chiny są najważniejszym partnerem biznesowym w Azji oraz trzecim globalnie. Świadczą o tym statystyki – 45% eksportu państw Unii Europejskiej do Chin pochodzi właśnie z RFN, 7% całego niemieckiego eksportu kierowane jest do Państwa Środka, głównie w ramach branż: motoryzacyjnej, elektrotechnicznej, transportowej, lekarstw oraz energetycznej. W kwestii inwestycji wyraźnie widoczne jest większe zaangażowanie strony niemieckiej (ok. 5 tys. przedsiębiorstw działających w Chinach) niż chińskiej (ok. 900 przedsiębiorstw w Niemczech). Wzrost inwestycji chińskich jest jednak dostrzegalny zwłaszcza w ostatnich latach, zgodnie ze strategią globalnej aktywności przyjętą przez władze w Pekinie. Stały wzrost eksportu niemieckiego do Chin od 2007 r. został natomiast obecnie zahamowany. W pierwszej połowie bieżącego roku wzrósł on tylko o 0,8%, co jest spowodowane załamaniem na azjatyckich giełdach i wyraźnym spowolnieniem tendencji wzrostowych w Chinach, określanym nawet jako koniec trwającego od lat „chińskiego boomu ekonomicznego”. Wzrost chińskiego PKB w drugim kwartale 2015 r. prognozowany jest na 5-6%, co dla tego państwa jest wartością niską. Ta sytuacja jest źródłem niepokoju inwestorów i koncernów niemieckich uzyskujących dotychczas na rynku chińskim wysokie zyski.

Oba państwa prowadzą współpracę na zasadzie obopólnych korzyści. Niemcy są dla Państwa Środka nie tylko ważnym dostawcą maszyn, technologii, ale również *know-how*, np. w kwestii nowoczesnego rozwoju, kształcenia zawodowego czy budowania marki. Dobrym przykładem może być przyjęty przez Pekin wieloletni program rozwoju państwa pod nazwą „China 2025”, nawiązujący do programu rozwoju przemysłu wysokich technologii oraz przebudowy społeczeństwa przemysłowego w erze informacji, opracowanego przez Niemcy pod nazwą „Industrie 4.0”. Pod względem innowacji i rozwoju Chiny przyjmują więc wzorce europejskie, pozostając jednak nadal na wczesnym etapie tych procesów. Na przeszkodzie ich szybkiego postępu stoją niektóre rozwiązania stosowane przez władze w Pekinie, takie jak choćby stała kontrola Internetu motywowana względami bezpieczeństwa.

Na kanwie współpracy gospodarczej rozwijają się również relacje polityczne – władze w Pekinie postrzegają Niemcy jako lidera Europy, mogącego odgrywać rolę jej przedstawiciela czy „wysłannika” w kwestiach budzących ich zainteresowanie na kontynencie europejskim (takich jak kryzys finansowy, umowa *TTIP* czy kryzys uchodźczy). Dobre relacje Niemiec z Chinami postrzegane są ze strony UE zarówno



jako szansa, jak i zagrożenie. W kwestiach kontrowersyjnych lojalność Niemiec wobec ugrupowania wystawiana jest na próbę, co może być powodem nieporozumień. Za przykład może posłużyć sprzeciw Niemiec wobec sankcji antydumpingowych nałożonych w 2013 r. na Chiny przez Komisję Europejską w związku z importowanymi z tego państwa panelami słonecznymi.

Wobec obecnego kryzysu uchodźczego i spowodowanych nim tarć wewnątrz rządzącej koalicji *CDU/CSU-SPD*, kanclerz Niemiec zdecydowała się na podróż do Pekinu i spotkanie z premierem Li Keqiangiem. Jej uroczyste przyjęcie z honorami wojskowymi zarezerwowanymi dla najwyższych rangą gości symbolizowało dobrą atmosferę wizyty. Obie strony podkreślały podczas rozmów „szczególne stosunki” łączące oba państwa. Choć rozmowy miały dotyczyć wielu różnorodnych kwestii, to jednak nadrzędnym celem kanclerz Merkel było uzyskanie pomocy Chin w rozwiązaniu kryzysu uchodźczego. Zamiar ten udało się w pewnym stopniu zrealizować – premier Chin zadeklarował chęć pomocy w stabilizacji sytuacji w państwach takich, jak Syria, Afganistan czy Pakistan przez zastosowanie rozwiązań dyplomatycznych, uwzględniających interesy wszystkich stron”. Li Keqiang opowiedział się za kolektywnymi działaniami w ramach ONZ. Najważniejszym elementem pertraktacji gospodarczych, prowadzonych przez przedstawicieli biznesowych obu państw (ze strony niemieckiej w rozmowach wzięli udział m.in. szefowie takich firm jak *Siemens* czy *Volkswagen*), było podpisanie umowy o zakupie przez Chińczyków ponad 130 samolotów Airbus za kwotę 15,6 mld euro. Tematy trudne były przez rozmówców umiejętnie pomijane lub jedynie wzmiankowane. Dobrze przygotowany do rozmowy z Angelą Merkel premier Li Keqiang zaznaczył wyraźny sprzeciw wobec zarzutów o kradzież własności intelektualnej, nawiązując do masowo produkowanych przez Chiny podróbek. Kwestia prawa patentowego i ochrony własności intelektualnej jest w relacjach obu państw problematyczna. Rozwinięte prawo patentowe w Niemczech, gdzie zgłasza się patenty w dużej liczbie, stoi w sprzeczności z praktyką chińską, gdzie ochrona patentowa jest bardzo ograniczona.

### **Stosunki chińsko-brytyjskie**

Relacje Chin z Wielką Brytanią, naznaczone w przeszłości wieloma konfliktami (wojny opiumowe, status Hongkongu, zimna wojna), dopiero od niedawna dążą w kierunku intensyfikacji na poziomie zbliżonym do stosunków chińsko-niemieckich. Różnicę w rozwoju integracji gospodarczej tych państw z Chinami dobrze obrazuje poniższa tabela:



	Wartość importu z Chin	Wartość eksportu do Chin
Niemcy	80 mld eur	74 mld eur
Wielka Brytania	52,6 mld eur	23,4 mld eur

Źródło: Dane za 2014 r.: [www.de.statista.com](http://www.de.statista.com) i [www.ons.gov.uk](http://www.ons.gov.uk).

W ostatnich latach rynek brytyjski w pełni otworzył się na chińskie inwestycje, czego symbolem była wizyta w Chinach delegacji 120 przedstawicieli brytyjskiego biznesu (byli to szefowie takich firm, jak: *Rolls-Royce*, *BP*, *Royal Dutch Shell*, *Barclays*, *HSBC*, *GlaxoSmithKline*, *Virgin*) pod przewodnictwem premiera Davida Camerona w 2013 r. Wtedy to padły liczne deklaracje o ścisłej współpracy gospodarczej obu państw. W ostatnich latach realizowanych jest wiele inwestycji chińskich w Wielkiej Brytanii, przede wszystkim w ramach gałęzi przemysłu, usług, nieruchomości oraz w sektorze finansowym. W ciągu niecałych 5 lat Wielka Brytania stała się najważniejszym celem bezpośrednich inwestycji zagranicznych dla Chin: chińskie banki otwierają na wyspach swoje filie, chińska telekomunikacyjna firma *Huawei* jest głównym dostawcą infrastruktury dla *British Telecom*. Chińczycy inwestują również w brytyjski przemysł kolejowy oraz w obiekty portowe. Największą i najgłośniejszą inwestycją jest zaangażowanie chińskiego kapitału w budowę pierwszej od 25 lat brytyjskiej elektrowni atomowej. Proces zbliżenia obu państw jest przez niektórych ekspertów uważany za zagrożenie w postaci zbyt dużego wpływu uzyskiwanego przez Chiny np. na brytyjski rynek energetyczny. Istotnym elementem relacji brytyjsko-chińskich jest również turystyka i związana z nią kwestia wiz. Swoboda odwiedzin Chińczyków w Wielkiej Brytanii jest stale poszerzana, czego przykładem może być przedłużenie czasu obowiązywania wizy turystycznej wielokrotnego wjazdu z 6 miesięcy do 2 lat (zgodnie z decyzją rządu w Londynie z 21 października 2015 r.).

W sensie politycznym Wielka Brytania jest dla Chin przede wszystkim zachodnim sojusznikiem, mogącym doprowadzić do zbliżenia ze Stanami Zjednoczonymi lub pośredniczyć w budowaniu relacji oraz prowadzeniu rozmów chińsko-amerykańskich. Pozycja Londynu jako sprzymierzeńca w Unii Europejskiej została jednak obecnie zachwiana wskutek eurosceptycyzmu Brytyjczyków oraz możliwego referendum w sprawie opuszczenia szeregów UE.

Symbolem nowego rozdania w stosunkach chińsko-brytyjskich była ostatnia czterodniowa wizyta przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga w Londynie. Jej oprawa – uroczysty przejazd do pałacu Buckingham przy salwach armatnich oraz spotkanie z królową Elżbietą II – podkreśliła wagę spotkania, określanego przez obie strony jako



początek „złotej ery” w stosunkach obu państw. Chiński przywódca powitany został entuzjastycznie przez tłumy zwolenników wyposażonych w chińskie flagi (przygotowane, według doniesień medialnych, przez ambasadę chińską w Londynie), którzy skutecznie zdominowali małe grupy aktywistów praw człowieka trzymających flagi Tybetu.

Według premiera Davida Camerona w czasie wizyty Xi Jinpinga w Londynie podpisano kontrakty o wartości niemal 40 mld funtów, wśród nich z takimi koncernami, jak *BP*, *Rolls-Royce* czy też z brytyjskim armatorem *Carnival Corp*. Podpisano również umowę, na podstawie której chiński koncern motoryzacyjny *Geely* zobowiązał się wyłożyć 75 mln dolarów na konstrukcję i produkcję nowego typu słynnych londyńskich taksówek o napędzie elektrycznym. Najbardziej komentowanym przedmiotem rozmów była kwestia elektrowni atomowej. Zgodnie z porozumieniem zawartym w trakcie wizyty pomiędzy D. Cameronem a Xi Jinpingiem, Chiny pokryją 1/3 kosztów budowy pierwszej od 25 lat brytyjskiej elektrowni atomowej, która powstanie w Hinkley Point, w hrabstwie Somerset na zachodzie Anglii i ma zostać uruchomiona w 2025 r..

Podobnie jak w przypadku wizyty Angeli Merkel w Pekinie, również podczas rozmów w Londynie umiejętnie potraktowane zostały kwestie drażliwe. Przewodniczący ChRL zapewnił, że Chiny podjęły wiele kroków w celu zredukowania zdolności produkcyjnych w hutnictwie żelaza i stali, co z pewnością ucieszyło stronę brytyjską w kontekście niekorzystnego wpływu importu tanich chińskich wyrobów hutniczych na rodzimy przemysł. Zupełnie pominięte zostały delikatne tematy dotyczące Tybetu oraz przyszłości Hongkongu jako autonomii, natomiast kwestia praw człowieka doczekała się jedynie deklaracji Xi Jinpinga o przywiązywaniu przez Chiny „wielkiej wagi” do ich obrony oraz o znalezieniu drogi rozwoju, która odpowiada obecnym chińskim warunkom. David Cameron został skrytykowany za pomijanie w dążeniu do korzyści gospodarczych tak ważkich z moralnego punktu widzenia kwestii, jak łamanie praw człowieka w Chinach.

\*

Obie wizyty oraz ich doniosła oprawa wyraźnie podkreślają znaczenie dobrych relacji z Chinami zarówno dla Niemiec, jak i Wielkiej Brytanii. Oparte przede wszystkim na powiązaniach gospodarczych, niekiedy trudne stosunki z azjatyckim partnerem są najwyraźniej dla władz dwóch czołowych państw UE warte rozwijania, czasem kosztem ustępstw, które wynikają ze sprzeczności interesów w tych relacjach z wymaganiami związanymi z członkostwem w Unii Europejskiej czy też z



deklarowanymi wartościami. Poziom powiązań w ramach „globalnego partnerstwa”, na który strony powoływały się przy okazji obu spotkań, jest z pewnością wyższy na linii Pekin-Berlin, jednak Wielka Brytania najwyraźniej dąży do zrównania się w tym względzie z Niemcami. Oba konkurujące ze sobą państwa europejskie mają również wspólne interesy – na przykład utworzenie strefy wolnego handlu pomiędzy UE a Chinami jako przeciwwagi dla porozumienia *TTIP*. Taka sytuacja stawia w komfortowej pozycji władze w Pekinie, zainteresowane budowaniem relacji z ważnymi członkami Unii Europejskiej w celu realizacji własnych, szeroko zakrojonych interesów.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Tomasz Morozowski** – politolog, absolwent Stosunków Międzynarodowych, asystent w Instytucie Zachodnim.

